



Rok 2011

wydrukowane ze strony: poczta.wp.pl

Od: Marek Zięba <keramzet@wp.pl>
Do: Mieczysław Kwiecień <berit@interia.eu>
Data: Poniedziałek, 26 Grudnia 2011 00:32
Temat: POZDROWIENIA Z WARMII3

Dziękuję Panu za Ciebie, jest to wyznanie miłości bliźniego. Tak i amen. Jest to wyznanie miłości: Księga Przypowieści Salomona 27,5-6; 29,5. Lepsza jest jawna nagana, niż nieszczerza miłość. Razy przyjaciela są oznaką wierności, pocałunki wroga są zwodnicze. Kto schlebia swojemu przyjacielowi, ten mu zastawia sidła na nogi.(...) bo co ponadto jest, to jest od złego. Z Bożym błogosławieństwem, Marek Zięba.

Dnia 25-05-2011 o godz. 22:05 <berit@interia.eu> napisał(a):
> Użytkownik "Marek Zięba" <keramzet@wp.pl> napisał(a):
> > Temat: POZDROWIENIA Z WARMII
> > Data: 2011-05-25 21:39
> > Nadawca: "Marek Zięba" <keramzet@wp.pl>
> > Adresat: berit@interia.eu;
> >
> > Kochany bracie, umiłowany Bożą miłością, Mieczysławie. Pragnę
> przypomnieć się Twojej łaskawej pamięci. Otóż, dwa miesiące temu
> - 26 marca, byłem w Warszawie i przekazałem na ręce dyrektora WST d/s
> administracyjnych przesyłkę dla Ciebie. Czekam na odpowiedź, która
> jest dla mnie bardzo cenna. Z Bożym błogosławieństwem, Marek Zięba.
> >
> >
> > *****Drogi Bracie,
>
> postaram się odpowiedzieć na zadaną kwestię, ale mam sporo rzeczy na
> głowie związanych i ze sprawą zdrowia i pracą w Seminarium. Proszę
> więc trochę poczekać; odpiszę na pewno w wolniejszej chwili.
> Pozdrawiam Brata - M. Kw.
>
> -----
> Twój dom marzeń od 115 tys.!
> Szukaj >> <http://linkint.pl/f29ad>

1



wydrukowane ze strony: poczta.wp.pl

Od: Mieczysław <berit@interia.eu>
Do: Marek Zięba <keramzet@wp.pl>
Data: Czwartek, 29 Grudnia 2011 16:14
Temat: "Z którego drzewa pytanie?"
Załączniki: Z którego drzewa jest Twoje pytanie.rtf

Drogi Bracie,

spisalem dzisiaj historię dot. sprawy "pytań i drzew". Łączę pozdrowienia -
br. M. Kw.

2

„Z którego drzewa jest Twoje pytanie”?

W 70. latach ubiegłego stulecia zaczął przyjeżdżać do Polski holenderski kaznodzieja, który głosił Słowo Boże i nauczał w różnych zborach Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego. W 1974 roku przyjechał do Warszawy i miał wykłady biblijne dla studentów Szkoły Biblijnej ZKE. W tym czasie byłem jej kierownikiem. Ten brat był świetnym kaznodzieją i znał bardzo dobrze Pismo Święte.

Po zajęciach, podczas obiadu, zadałem mu szereg pytań z dziedziny eschatologii, czyli chrześcijańskiej nauki o rzeczach ostatecznych. Wysłuchał mnie, a potem zapytał: „Z którego drzewa jest Twoje pytanie”?

Poczułem się niepewnie, nie zrozumiałem jego pytania i powiedziałem mu, że moje pytania dotyczą spraw eschatologii i nie mają związku z żadnym drzewem.

Na to mi odparł, że „są z drzewa” i dalej zapytał: „Z którego drzewa pochodzą”? Rozmowa z nim bardzo mnie zaskoczyła i zacząłem mu tłumaczyć, że te pytania są z eschatologii, a nie z jakiegoś drzewa.

A on pytał mnie w dalszym ciągu: „Z którego drzewa są moje pytania”. To mnie w końcu zdenerwowało i powiedziałem mu, że nie są z żadnego drzewa.

Wtedy zapytał mnie: „Jakie drzewa są w Biblii”? Poirytowany powiedziałem mu, że w Biblii są różne drzewa, a nawet cały las... Przyjął moją odpowiedź i zapytał: „A z jakiego drzewa są twoje pytania”? Zgłupiałem i nie wiedziałem, co mu powiedzieć, i jak go przekonać.

Wtedy zapytał: „Jakie są najważniejsze drzewa w Biblii”? I dość niepewnie odpowiedziałem mu, że jest „drzewo poznania dobra i zła” i „drzewo żywota”. Przytaknął mi i zapytał: „To z którego z tych drzew są twoje pytania”?

Więc na nowo powiedziałem mu, że moje pytania są z eschatologii, a nie z jakiegoś drzewa. Ale nie zgodził się ze mną i stanowczo podkreślił, że pochodzą z jakiegoś drzewa.

[Żeby skrócić; poprosiłem, żeby mi wytłumaczył, jaka jest różnica między pytaniami są z jednego albo drugiego drzewa].

Wyjaśnił mi, że kiedy zadaje się pytanie „z drzewa poznania dobra i zła” – otrzymuje się odpowiedź i natychmiast zadaje drugie pytanie, i po otrzymaniu odpowiedzi następuje pytanie, i tak dalej, i tak dalej, i tak dalej... I po otrzymaniu każdej odpowiedzi, pojawia się zaraz kolejne pytanie.

Wtedy zapytałem go: „A na czym polegają pytania z drzewa żywota”?

Odpowiedział, że są w istotny sposób różne. Pytań pochodzących z „drzewa poznania dobra i zła” jest całe mnóstwo i ludzie najczęściej zadają właśnie takie pytania.

Natomiast pytania z „drzewa żywota” są zupełnie inne. To pytania, przy których nie chodzi o proste zaspokojenie czyjejs ciekawości, ale pytania zasadnicze, które dotyczą najważniejszych spraw wiary i życia ludzkiego.

I po tej odpowiedzi, zapytał mnie: „Z którego drzewa są twoje pytania”? Pomyślałem przez chwilę i odpowiedziałem mu prosto, że moje pytania są z „drzewa poznania dobra i zła”.

A on na to zareagował: „To na takie pytania kaznodzieja nie musi odpowiadać i tracić czasu”. Wtedy ogarnął mnie popłoch i opanował mnie wielki wstyd wobec siebie.

W następnym roku, ten sam Brat przyjechał do Polski, głosił Słowo Boże w różnych zborach, a w Warszawie znowu prowadził wykłady dla studentów Szkoły Biblijnej.

Po zajęciach był obiad. Siedzieliśmy obok siebie: w tej samej sali, może nawet w tym samym miejscu. I podczas tego posiłku on „za jednym zamachem” odpowiedział dokładnie na wszystkie moje pytania sprzed roku.

Opanowała mnie wielka radość – więc zadałem mu serię kolejnych pytań z eschatologii. I wtedy udzielił mi drugiej lekcji, która była cięższa od pierwszej. Była druzgocąca.

Zaczął od tego, że mnie zapytał: „Mietek. Czy zadałeś już te pytania Bogu”? I kiedy mu powiedziałem, że nie; że mi do głowy nie przyszło, by o to pytać Boga.

Wtedy powiedział mi coś, co było dla mnie straszne i przerażające: „To znaczy, że mnie stawiasz wyżej nad Boga Wszechmogącego”!

I stało się ze mną tak, że chciałem się pod ziemię zapaść i więcej nie oglądać świata Bożego.

To był koniec rozmowy na ten temat.

On pozostał dla mnie dalej kochanym, starszym Bratem w Panu i nawet zaczęliśmy się przyjaźnić (a był znacznie starszy ode mnie – był w wieku mojego ojca). Niezmiennie, bez żadnego nawiązywania do naszej rozmowy, w dalszym ciągu tłumaczyłem jego kazania i studia biblijne. I do końca jego życia trwaliśmy w bliskiej przyjaźni.

Ale po tej drugiej rozmowie, i strasznej – dla mnie – lekcji, postanowiłem, że więcej nie będę nikogo pytał o sprawy wiary i życia chrześcijańskiego: a więc o to, co ma związek z „drzewem żywota”, ale ze wszystkimi tymi sprawami **będę** najpierw przychodził w modlitwie i z prośbą do Boga.

I zacząłem to pielęgnować. I Bóg zaczął mi okazywać łaskę i miłosierdzie, i zaczął odpowiadać. Od tamtej pory Bóg mi wielokrotnie odpowiedział i odpowiada.

To jest cała historia związana z pytaniami, w związku z tym, z jakiego drzewa pochodzą.

Łączę serdeczne pozdrowienia dla Brata i całej Rodziny, i życzę błogosławieństwa Bożego

br. M. Kwiecień

Powyższe świadectwo otrzymałem drogą elektroniczną od brata MK dnia 29 grudnia 2011 roku. Marek Zięba.



Rok 2016

wydrukowane ze strony: poczta.wp.pl

Od: <berit@interia.eu>
 Do: Marek Zięba <keramzet@wp.pl>
 Data: Wtorek, 9 Lutego 2016 16:39
 Temat: Re: PD: Re: POZDROWIENIA Z WARMII

Dzięki za korespondencję. Tak, to mój adres internetowy.
 Do porozmawiania. Ciepło pozdrawiam - Mietek Kwiecień

2

Od: "Marek Zięba" <keramzet@wp.pl>
 Do: "Mieczysław Kwiecień" <berit@interia.eu>;
 Wysłane: 16:07 Wtorek 2016-02-09
 Temat: PD: Re: POZDROWIENIA Z WARMII

1

> Kochany Mieczysławie! Piszę do Ciebie po ponad 4. latach i zapytuję czy to jest jeszcze Twój adres mejlowy.
 > Pragnę chwilę porozmawiać. Pozdrawiam z Warmii, Marek Zięba - Marek.

>
 > Dnia Środa, 25 Maja 2011 22:05 napisał(a)
 > > Użytkownik "Marek Zięba" napisał(a):
 > > > Temat: POZDROWIENIA Z WARMII
 > > > Data: 2011-05-25 21:39
 > > > Nadawca: "Marek Zięba"
 > > > Adresat: berit@interia.eu;
 > > > Kochany bracie, umiłowany Bożą miłością, Mieczysławie. Pragnę przypomnieć się Twojej łaskawej pamięci.
 > > > Otóż, dwa miesiące temu - 26 marca, byłem w Warszawie i przekazałem na ręce dyrektora WST d/s
 > > > administracyjnych przesyłkę dla Ciebie. Czekam na odpowiedź, która jest dla mnie bardzo cenna. Z Bożym
 > > > błogosławieństwem, Marek Zięba.

>
 > > > *****Drogi Bracie,
 > > > postaram się odpowiedzieć na zadaną kwestię, ale mam sporo rzeczy na głowie związanych i ze sprawą zdrowia
 > > > i pracą w Seminarium. Proszę więc trochę poczekać; odpiszę na pewno w wolniejszej chwili.
 > > > Pozdrawiam Brata - M. Kw.

> >
 > > -----
 > > Twój dom marzen od 115 tys.!
 > > Szukaj >> <http://linkint.pl/f29ad>
 >
 >
 >
 >

5



Rok 2016

wydrukowane ze strony: poczta.wp.pl

Od: Marek Zięba <keramzet@wp.pl>
 Do: Mieczysław Kwiecień <berit@interia.eu>
 Data: **Wtorek, 16 Lutego 2016 20:24**
 Temat: Rozmowa z Mietkiem6

11

Kochany Mietku, dziękuję Bogu i Tobie za ten etap rozmowy. Dla mnie jest to potwierdzenie dla życia w pokorze, bycia uczniem i w drodze. Przyjmuję Twoje braterskie pozdrowienia i życzenia Bożego prowadzenia. Bóg mówi też przez ludzi np. Ty między wierszami czy Elihu. Do usłyszenia, pozdrawiam z Warmii - Marek.

Dnia **Poniedziałek, 15 Lutego 2016 22:02** <berit@interia.eu> napisał(a)
 Bracie Marku,

10

dzięki za korespondencję. Dzięki Bogu, jeśli to, co napisałem, w tej czy innej sprawie w czymś Ci pomaga. Łączę braterskie pozdrowienia i życzę Ci w wierze i życiu Bożego kierownictwa i Jego pomocy - M. Kw.

Od: "Marek Zięba" <keramzet@wp.pl>
 Do: "Mieczysław Kwiecień" <berit@interia.eu>;
 Wysłane: **21:08 Poniedziałek 2016-02-15**
 Temat: Rozmowa z Mietkiem5

9

Kochany Mietku, dobry wieczór. Cytuję dosłownie Ciebie: *Każdy Zbór wraz z pastorem ponosi odpowiedzialność za swoje decyzje i ustalenia w takiej czy innej sprawie. A wierzący z innego/drugiego zboru mają się nie wtrącać w sprawy pierwszego/innego zboru. Każdy zbór ze swoim pastorem i starszymi odpowiada przed Bogiem, za to co postanawia i robi.* Otóż, godzinę po wysłaniu wczorajszego mejla, uświadomiłem (a właściwie przypomniałem) sobie, że ja, mój pastor i wierzący dwóch innych zborów znajdujemy się w środku tych trzech zdań, czyli ich przesłanie jest złamane. Twoje zaś słowa z wczorajszego Twojego listu, z pierwszego akapitu, są dla mnie jak miód na serce. Tak, można wyraźnie odczytać, że Ty nie udzielasz rad i nie mówisz innym, oczywiście wierzącym, co mają robić. W czerwcu 2008 roku jechałem samochodem ze starszym bratem w wierze i rozmawialiśmy m.in. właśnie o tym. Mówiłem , z pewnością w sercu i z przekonaniem, a była to również modlitwa, że nigdy nikomu nie będę udzielał żadnych rad, tylko mogę pytającemu powiedzieć do jakiego miejsca w tej sprawie doprowadził mnie Jezus. Gdy nie będę miał takiego doświadczenia w prowadzeniu przez Jezusa, to po prostu powiem - mówię: NIE WIEM. Ale to nie wszystko: to mówiłem ja, bracie (2008), ale ty mi nie wierz, szukaj prowadzenia i odpowiedzi w Słowie Bożym. Twoje świadectwo "Z którego drzewa jest Twoje pytanie?" mam, oczywiście zachowane, czytałem je również wczoraj. Wielokrotnie drukowałem je i rozdawałem w wielu różnych miejscach. Pozdrawiam z Warmii, nie kończę ani nie przerywam dyskusji z Tobą. Marek.

Dnia **Niedziela, 14 Lutego 2016 21:58** <berit@interia.eu> napisał(a)
 Bracie Marku,

8

nie mam światła wewnętrznego lub przekonania, by udzielać porad innym braciom/siostrze, co mają lub czego nie mają robić. Myślę, że można to wyraźnie odczytać z tego, co piszę. Proszę zrozumieć: nie zajmuję się całym Kościołem ani innymi Zborami.

Moja odpowiedzialność za wiarę i życie chrześcijańskie dotyczy: mnie osobiście, mego domu, zboru, do którego należę i miejsca pracy, które mi Bóg darował > szkoła. Zborami. W Warszawie są różne zbory, ale nie chodzę do nich i nie wiem, co się w nich dzieje. Idę do jakiegoś zboru - tylko na zaproszenie pastora czy starszych. Natomiast sprawy organizacji i urządzania Kościoła lub innych zborów, to nie moja domena. Tu nic mi - do nikogo. Świadectwo nt. "Z jakiego drzewa są Twoje pytania"? - które dostałem wtedy, są lekcję, którą zapamiętałem i się jej trzymam.

Czyli w sprawach istotnych dotyczących wiary i życia, które wymagają mojej reakcji lub decyzji: modlę się o odpowiedź nie szukając autorytetów. Uznaję za brata/ siostrę, każdego, kto wierzy i szuka posłuszeństwa Chrystusowi.

A w istotnych sprawach: sam, bez prowadzenia Bożego, poznania woli Pana, lub światła Świętego Ducha - niczego nie wiem i dlatego się nie wypowiadam. Wiem, że zdam odpowiedzialność za to, jak używam języka oraz, że każdy zda za siebie rachunek Bogu, nie za innych.

Bracie Marku myślę, że prześlę Ci ponownie moje świadectwo zatytułowane: "Z jakiego drzewa są Twoje pytania"?

6

Pozdrawiam i życzę Ci światła i prowadzenia Bożego w wierze i życiu codziennym - Mietek Kwiecień.

Od: "Marek Zięba" <keramzet@wp.pl>
 Do: "Mieczysław Kwiecień" <berit@interia.eu>;
 Wysłane: 20:51 Niedziela 2016-02-14
 Temat: Rozmowa z Mietkiem4

4

Rdc 2016

Kochany Mieczysławie! Wspaniale, wspaniale, wspaniale! Bardzo blisko tego co pisze Watchman Nee. Zbór, wraz z pastorem, ponosi odpowiedzialność przed Bogiem i żaden wierzący z zewnątrz nie ma prawa się wtrącać. Tylko z tym pastorem jest coś nie tak. Pastorami w KZ bardzo często są ludzie przyjezdni, którzy właściwie powinni zostać nazwani apostołami i jechać dalej. No i ustanowić starszych, a Bóg powoła proroków, nauczycieli czy ewangelistów w danym zborze, da im dary do posługi i zarządzania. Drobnym przykładem zmiany patrzenia: załącznik "Światło w tunelu". PS Czy czytasz moje załączniki? PS2 Mam nieodpartą potrzebę podzielić się z Tobą z zapisem z końca 2013 roku (w załączniku jest on). Czy wolno mi modlić się, jak Daniel (9,17), z własnej inicjatywy, o sprawę/y dotyczące np. zmian w kościele czy KZ? W 2011 roku odczułem taką potrzebę i kilka miesięcy prosiłem Ducha Świętego o prowadzenie w tej sprawie - dostałem pokój w sercu, Słowo, modliłem się i zapisałem to. A może modlitwa Daniela jest w innym kontekście. Pozdrawiam z Warmii, Marek.

Dnia Piątek, 12 Lutego 2016 21:38 <berit@interia.eu> napisał(a)
 Bracie Marku,

6

napiszę tak. Każdy Zbór wraz z pastorem ponosi odpowiedzialność za swoje decyzje i ustalenia w takiej lub innej sprawie. A wierzący z innego/drugiego zboru mają się nie wtrącać w sprawy pierwszego/innego zboru. Każdy zbor /ze swoim pastorem i starszymi/ odpowiada przed Bogiem, za to co postanawia i robi. Reagować można tylko wtedy, gdy Bóg da swoje wyraźne słowo i posłanie, by to przekazać danemu zborowi. Jeśli Bog tego nie daje - ale mnie się coś nie podoba - to jest tylko moja sprawa.

Nie wtrącam się w sprawy innego zboru.

W senie działania mam cztery pola: siebie, dom, zbór i szkołę, w której wykładam. Jeśli sam jestem chrześcijaninem i w domu, i w zborze, i szkole, to mogę też - ale na czyjeś zaproszenie - służyć gdzie indziej.

Nie ponoszę odpowiedzialności za wszystko. Bóg i nikt inny mi tego nie polecił. Odpowiadam przed Bogiem za siebie, dom, zbor i miejsce służby w szkole. W inne sprawy się nie wdaję: bo nie mam na to czasu i nikt mnie do tego nie powołał.

Każdy ma pełnić/robić to, do czego Bóg go powołał i nie wtrącać się w cudzą pracę, w cudzy urząd.

Tego się uczyliśmy z Nowego Testamentu.

Łączę pozdrowienia - M. Kwiecień

Od: "Marek Zięba" <keramzet@wp.pl>
 Do: "Mieczysław Kwiecień" <berit@interia.eu>;
 Wysłane: 20:29 Piątek 2016-02-12
 Temat: Rozmowa z Mietkiem3

5

Kochany Mieczysławie! Dziękuję Ci za list. Czemu w ogóle piszę do Ciebie, rozmawiam z Tobą. Jest to zupełnie naturalne, że młodszy w wierze pragnie pogadać ze starszym w wierze. Też przeszedłem pewną drogę, cały czas jako uczeń, zadawałem i zadaję Bogu mnóstwo pytań, to i od starszego brata można coś dostać. Dzisiaj krótko: w moim uczniostwie i mojej drodze najczęściej uwagi poświęcam dwóm rzeczom: mojemu wzrastaniu, czyli odpowiedzi na Bożą miłość i Bożemu Kościołowi. Odpowiadam o co chodzi w sprawie "stojących", Kardynała Richelieu i Dwóch Kościołów: chodzi właśnie o Boży Kościół i ludzkie działania w tych konkretnych sytuacjach. Ludzie stoją, bo sala za mała; piszą regulaminy o podleganiu jedni drugim; piszą listy do wybranych ze zboru. A *prawda was wyzwoli*. Słowa pisane miłością: "... zajmuje mnie to, co dotyczy Boga" - Boga dotyczy Kościół i tu zapragnąłem Twojego wsparcia i dlatego załącznik, bo "... nie ma nic nowego pod słońcem". Pozdrawiam z Warmii, Marek.

Dnia Wtorek, 9 Lutego 2016 20:45 <berit@interia.eu> napisał(a)
 Bracie Marku,

4

otrzymałem Twoją korespondencję i odpowiem Ci wprost, że nie umiem odpowiedzieć na Twoje pytania. Nie rozumiem, co chodzi w tej sprawie "stojących". Nie rozumiem, jaki związek z tym, co napisałeś do mnie, mają dwa załączniki: Kardynał Richelieu i Dwa Kościoły. Nie wiem w czym rzecz.

W Twojej korespondencji napisałeś również o lekturze książek Watchmana Nee.

W tej sprawie odpowiem Ci następująco: cenię chrześcijańską służbę każdego wierzącego brata lub siostry i jestem wdzięczny Bogu za to w czym ich służba lub świadectwo mnie pomogły - ale jestem zupełnie wolny od nich (por. 1 Kor 7,11 - "nie bądźcie niewolnikami ludzi"). Nie jestem uczniem żadnego

7

wierzącego człowieka. Tak jestem wdzięczny Bogu za świadectwo każdego wierzącego, ale dziękuję za niego Bogu i chcę być i jestem uczniem Pana, Jezusa Chrystusa. Świadectwo tej czy innej osoby wierzącej cenię, ale zajmuje mnie to, co dotyczy Boga. Za Watchmana Nee jestem Bogu wdzięczny, ale Watchmanem Nee nie zajmuję się i już dawno nie czytam jego książek. Tyle mogę Ci napisać.

Serdecznie Cię pozdrawiam - M. Kwiecień

Roku 2016

Wysłane: 18:29 Wtorek 2016-02-09.

Temat: Rozmowa z Mietkiem2

3

Kochany Mieczysławie. Jestem Marek, miałem epizod na WST na przełomie 2008/2009, przysłałeś mi onegdaj swoje świadectwo "Z którego drzewa jest Twoje pytanie". Wyrażam szacunek dla Ciebie, Twojego wieku, jesteś moim bratem i przyjacielem w Chrystusie - KOCHAM CIĘ! Mam 61 lat i od dziesięciu lat jestem zbawiony. Jakoś w połowie ubiegłego roku dowiedziałem się, że istnieje książka WATCHMAN NEE "Normalne chrześcijańskie życie kościoła" i kupiłem ją. Wiele zaś lat temu nabyłem od organizacji Rema komplet siedmiu książek naszego brata Watchmana. Przeczytałem tylko jedną z nich "Chwalebny kościół", przeczytałem ją kilka razy, taką miałem potrzebę. Książka ta jest dla mnie "ciężka". Książkę "Normalne ..." przeczytałem 3. razy i wiedziałem, że muszę COŚ z tym zrobić. Kupiłem jeszcze PIĘĆ i podzieliłem się nimi z pięcioma podmiotami. Podaję kolejność ich wysyłania: 1. nawrócony 6-7 lat temu brat z Giżycka, który mówi, że chce zostać pastorem 2. biskup Marek Kamiński 3. pastor Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego 4. osadzony w więzieniu - jeszcze około 6 lat kary 5. uczestnicy sesji synodalnej KZ 2015 jako **LIST OTWARTY**. Czytając książkę "Normalne ..." czułem, że jestem w **MATNI**. I wtedy znalazłem w Wikipedii, napisaną małą literką informację, w haśle "Mieczysław Kwiecień", że 1977 roku napisałeś biografię Watchman'a. List do Ciebie był tylko kwestią czasu. **CHODZI OCZYWIŚCIE O KOŚCIÓŁ**. Zadałem sobie pytanie *Gdzie ja jestem?* Kościół czy organizacja, Watchman pisze *sekta*. Biskup i Synod milczą, jesteś moją? ostatnią nadzieją. Przeczytałem jeszcze dwie książki Watchman'a *Normalna wiara chrześcijańska* i *Jak studiować Biblię*. Mam jeszcze książkę *Normalne życie chrześcijańskie*, zacząłem czytać, ale jest ona dla mnie "ciężka". Oczywiście wszystkie książki prześwietlam Słowem Bożym, nie mam tylko nikogo do dialogu. ZRÓB COŚ, PROSZĘ. Moje spostrzeżenia dotyczące KZ (nie jedyne) zasyłałam w załącznikach i w kopii mejla z maja 2015. Ich treść nie przystaje do nauczania Watchman'a. **KSIĄZKI**: wierzę, że autorzy książek chrześcijańskich zadawali i zadają Bogu pytania tak jak ja. Konfrontacja następuje na płaszczyźnie Słowa Bożego. Tyle. Pozdrawiam z Warmii, Marek.

8



Mieczysław Kwiecień

Z Wikipedii, wolnej encyklopedii

Mieczysław Kwiecień (ur. 1936) – polski duchowny protestancki wyznania zielonoświątkowego, biblista, tłumacz Biblii, kaznodzieja w zborze Warszawa-Wola, absolwent Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej (1960) i Uniwersytetu w Bazylei (1961), Kierownik Szkoły Biblijnej ZKE (1972-1981), wieloletni dziekan i wykładowca Warszawskiego Seminarium Teologicznego^[1]. Przygotował konkordancję dla Biblii warszawskiej. Współpracował z czasopismami religijnymi trzech Kościołów protestanckich.

Spis treści

- 1 Biografia
- 2 Biblista i publicysta
- 3 Publikacje
- 4 Przypisy
- 5 Bibliografia
- 6 Linki zewnętrzne

Biografia

Urodził się 15 czerwca 1936 roku w Warszawie. Studiował na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (1955-1960) oraz na Uniwersytecie w Bazylei (1960-1961). Ożenił się z Bożeną, ekonomistką, z którą ma jedną córkę – Monikę^[2].

Od 1963 był kaznodzieją w I zborze warszawskim, a od 1984 roku w IV zborze warszawskim ZKE^{[2][3]}. W 1971 roku wszedł do Rady Kościoła ZKE z ramienia wolnych chrześcijan^[4]. Członkiem Rady Kościoła pozostał do roku 1978^{[2][5]}. Od roku 1972 był kierownikiem powołanej po dłuższej przerwie Szkoły Biblijnej^{[2][6]}. Funkcję tę pełnił do roku 1981, kiedy to zrezygnował ze względu na naciski ze strony Kazimierza Murantego, sekretarza Rady Kościoła^[7]. Funkcję tę przejął Włodzimierz Rudnicki^[8]. Wraz z grupą kilkunastu osób przyłączył się do ugrupowania zielonoświątkowców, z którą w 1984 utworzyli własny zbor – Zbór Warszawa-Wola. Pozostał wykładowcą, wykłada Wstęp do Starego Testamentu^[1]. Poza biblistyką do jego zainteresowań należy historia Kościoła oraz dialog chrześcijańsko-żydowski^[1].

Jego córka, Monika^{[1][2]}, była redaktorem naczelnym „Jednoty” oraz miesięcznika „Chrześcijanin” (2002-2009)^{[9][10]}.

Biblista i publicysta

Mieczysław Kwiecień	
	
	2013
Data i miejsce urodzenia	1936 Warszawa
Wyznanie	pentekostalizm
Kościół	ZKE w PRL Kościół Zielonoświątkowy w RP